

# Przyczyny moralne tego zła<sup>1</sup>

Wojciech Korfanty



## C) PRZYCZYNY MORALNE TEGO ZŁA

Chyba nie ma nikogo, co by nie zdawał sobie sprawy z doniosłości szkód wyrządzanych dobru publicznemu

34

---

1 Źródło: [Wojciech Korfanty](#), „Obowiązki urzędników”, Wydawnictwo MILES, Kraków 2021, str. 20-23

wskutek omówionych przez nas nadużyć, popełnianych w urzędach.

Wszyscy chyba przyznają, że mimo pięknych przymiotów sumienności, uczciwości, wierności, pracowitości, poświęcenia i usłużności wielkiej liczby urzędników, często spotyka się w naszych urzędach wielu pracowników, którzy nie mają istotnego poczucia swych obowiązków, a bynajmniej się nie troszczą o ich sumienne wykonywanie.

Wszyscy żądają zgodnie, by poddawać zasłużonej karze występnych pracowników, którzy przez karygodne niedbalstwo lub niewłaściwą usłużność, pozbawiają urzędy publiczne ich właściwego znaczenia. Równie wszyscy pragną, żeby zakres osobistej odpowiedzialności wszystkich urzędników był możliwie ściśle określony i rozszerzony.

Ale jak niewielu jest pomiędzy tymi, którzy krytykują biurokrację i administrację, lub którzy wykrywają występkę i nadużycia urzędników, takich, co mają odwagę sięgnąć do korzeni tego zła? Jakże niewielu ma odwagę przyznać, że ten zanik sumienności i uczciwości, to lekceważenie publiczności i interesów państwa wypływają z osłabienia poczucia moralności, powolnego zaniku sił moralnych, które podtrzymują człowieka na drodze uczciwości i sumienności nawet wtedy, gdy nie potrzebuje się obawiać ludzkiej kary.

A przecież chodzi o to, by wrócić ludziom to poczucie odpowiedzialności moralnej, którą utracili, by przywrócić im znowu poczucie obowiązku i wzmocnić ich sumienie moralne.

Od wielu lat patrzymy na nieustające wysiłki, by podkopać religię i moralność przez nią wyznawaną.

Starą wiarę nadprzyrodzoną chce się zastąpić wiarą we wszechmoc przyrody. I to jest przyczyną rosnącej niemoralności w życiu publicznym i prywatnym.

I wobec tego każdy powinien zrozumieć, dlaczego my katolicy nie przestajemy powtarzać za Leonem XIII, za Piussem X i Benedyktem XV, za całą tradycją chrześcijańską, za całym Kościołem, że jeżeli nasze społeczeństwa chcą istnieć, czas najwyższy, by poznały fatalny błąd, uczyniony w dniu, w którym zdawało im się, że mogą porzucić karność chrześcijańską, która jedyna tylko zdoła naprawić obyczaje.

Uczeni niedowiarkowie z goryczą narzekają na to, że nowoczesnym społeczeństwom brak metod naukowych i pedagogicznych do nauczania moralności.

My katolicy mamy te metody pedagogiczne, mające zresztą całkowite uzasadnienie naukowe. Twierdzimy, że nie ma zasadniczego przeciwieństwa pomiędzy nauką a religią, na której opiera się moralność, oraz metodami pedagogicznymi, za pomocą których odbywa się wykład, ponieważ wiemy, że nasza wiara nie sprzeciwia się rozumowi.

To jest właśnie ta moralność, którą Jezus Chrystus nauczał ludzi i którą po dziś dzień wyznaje Kościół. Ta moralność chrześcijańska urobiła duszę i sumienie wszystkich tych urzędników, którzy są istotnie oddani krajowi. Przepisy świeckie i kary zagrożone nie wystarczą, aby nam dać sumiennych i wzorowych urzędników. Jedynie moralność chrześcijańska może utrwalić w pracownikach instytucji publicznych poczucie odpowiedzialności i zapewnić krajowi wiernych i uczciwych pracowników, bez których żyć nie może.